ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom LV, zeszyt 2 – 2007

MARCIN BARANOWSKI

ZAPOMNIANA BITWA EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

> [...] Jenerał Wintzingerode poraził doszczętnie Sasów w Kaliszu. Wielka liczba trupem poległa; ieden Jenerał z 3000 ludzi złożył broń, zdobyto 3 chorągwi i 7 dział. Jenerał Reynier uszedł do Głogowy. Raptowny postęp Rossyan przeszkodził Xięciu Poniatowskiemu złączyć się z Sasami i Wice-Królem; iest on odcięty i Krakowu odparty. [...][1].

Z tą lapidarną notką mieli okazję zapoznać się mieszkańcy stolicy Księstwa Warszawskiego, którzy we wtorek 27 lutego 1813 r. sięgnęli po dodatek do „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego". Nie mówiła zbyt wiele o dramatycznych wydarzeniach, jakie miały miejsce dokładnie 2 tygodnie wcześniej na przedmieściach jednego z największych miast Księstwa Warszawskiego. Nie taki był jednak cel jej opublikowania. Przesłanie notki prasowej miało być czytelne dla mieszkańców Warszawy, zajętej w początku lutego przez oddziały rosyjskiego korpusu gen. Miłoradowicza. Oto ostatnie jednostki napoleońskie stacjonujące na ziemiach polskich zostały pobite i zmuszone do odwrotu[2]. Teraz los mieszkańców Księstwa miał zależeć od dobrej woli cara Aleksandra I. We wtorek 27 lutego rosyjski monarcha przebywał właśnie w Kaliszu, prowadząc rozmowy ze swoim dawnym i przyszłym sojusznikiem – królem Prus Fryderykiem Wilhelmem III. Sojusz kaliski zawarty następnego dnia stał się fundamentem VI koalicji antynapoleońskiej, która zmusiła cesarza Francuzów do pierwszej abdykacji.

Problemom kampanii 1813 roku na ziemiach polskich, a zwłaszcza batalii pod Kaliszem nie poświęcano w Polsce dotychczas zbyt wiele uwagi. Bez wątpienia wpływ na to miał marginalny udział odtwarzanych wojsk Księstwa

Mgr MARCIN BARANOWSKI – doktorant w Instytucie Historii KUL; adres do korespondencji: Instytut Historii KUL, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

[1] „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego" z 27 II 1813.

[2] Bez załóg twierdz.

Warszawskiego w działaniach wojennych pierwszych miesięcy tego roku. Mimo to wspomniane zagadnienia mają bogatą bazę źródłową. Cenne archiwalia dla omawianego tematu zawierają zasoby Archives du Service Historique de l'Armée de Terre w Vincennes[3], Russkij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie[4] oraz Archiwum Głównym Akt Dawnych[5]. Wśród źródeł drukowanych na pierwszy plan wysuwają się dokumenty kancelarii feldmarszałka M. Kutuzowa, depesze francuskiego rezydenta w Warszawie Edwarda Bignona oraz korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego, które malują ogólną sytuację strategiczną, zaistniałą na terenach Księstwa Warszawskiego[6]. Wiele dokładniejszych informacji zawierają pamiętniki księcia Eugeniusza Wirtemberskiego, gen. Armanda de Caulaincourta, sierż. Jana Ricome'a oraz wspomnienia polskich sztabowców (gen. Edwarda Żółtowskiego, kpt. Prota Lelewela) i oficerów 2. pułku piechoty (mjr Józefa Szymanowskiego, kpt. Romana Wybranowskiego i kpt. Karola Zielińskiego)[7]. Równie istotne znaczenie posiadają źródła o charakterze geograficzno-kartograficznym, umożliwiające dosyć dokładne odtworzenie terenu, na którym rozegrała

[3] 2 C 540 – 5e et 6e corps, 2 C 541 – 7e, 8e, 11e,12e,13e corps, 21 Yc 899 – 131 regiment de ligne (Walcheren), 21 Yc 904 – 132 regiment de ligne (Isle de Ré), 21 Yc 913 – 133 regiment de ligne (2. Mediteranée), 22 Yc 232 – 32 regiement legre, 22 Yc 254 – 36 regiment legre (Belle Isle), 7 Yd 288 − Jean Reynier, 7 Yd 389 – Pierre Durutte, 8 Yd 1174 – Etienne Jarry.

[4] Fond 846, op. 16, nr 3907: List generała von Wintzingerode do feldmarszałka Kutuzova z 3 lutego [15 lutego] 1813 r., k. 23, Raport generała Saint-Priesta z 3 lutego [15 lutego] 1813 r., k. 52, Raport generała von Wintzingerode o bitwach pod Stawiszynem i Kaliszem, k. 277-282.

[5] Materiały te szeroko wykorzystał w swojej pracy Mariusz Łukasiewicz (*Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986).

[6] M. I. K u t u z o v, *Sbornik dokumentov*, wyd. L. Bezkorovny, t. V. Moskva 1956, *Instrukcye i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807-1813*, wyd. M. Handelsman, t. II, Kraków 1914; *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francyą*, wyd. A. Skałkowski, t. V, Poznań 1929.

[7] E. von W ü r t e m b e r g, *Memoiren*, t. III, Frankfurt 1862, A. de C a u l a i n c o u r t, *With Napoleon in Russia. The Memoirs of General de Caulaincourt, Duke of Vincenza*, wyd. J. Hanoteau, New York 1935; *Journal d'un groguard de l'Empire*, wyd. J. Garnier, Paris 1988; E. Ż ó ł t o w s k i, *Dziennik komendy generała Żółtowskiego 1812-1813*, w: A. S k a ł k o w s k i, *O cześć imienia polskiego. Opowiadania i materiały historyczne*, Lwów 1920, s. 269-300; P. L e l e w e l, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, wyd. I. Lelewel-Friemannowa, Wrocław 1966; J. S z y m a n o w s k i, *Pamiętniki jenerała Józefa Szymanowskiego*, wyd. S. Schnür-Pepłowski, Lwów 1898; R. W y b r a n o w s k i, *Pamiętniki jenerała Romana Wybranowskiego*, wyd. K. Łukaszewicz, t. I, Lwów 1882, *Relacja Karola Zielińskiego*, w: *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796-1815*, wyd. R. Bielecki, A. Tyszka, t. II, Kraków 1984, s. 133, przypis 3.

się bitwa pod Kaliszem[8]. Obraz uzupełniają monografie, wśród których wymienić należy znakomite obcojęzyczne prace L. Bogdanova, G. Clementa, G. Gabaeva, F. Reboula, G. Sauzeya i J. d'Ussela[9]. Bardzo przydatne okazały się także rodzime opracowania, pióra wybitnych przedwojennych historyków wojskowości[10], a także wiele pozycji nowszych[11]. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują prace autorstwa M. Łukasiewicza i A. Nieuważnego, bezpośrednio dotykające problematyki kampanii 1813 roku[12].

*

Na początku grudnia 1812 roku sytuacja wojsk napoleońskich na froncie rosyjskim przedstawiała się zdecydowanie niekorzystnie. Korpusy stanowiące trzon Wielkiej Armii, które latem wzięły udział w marszu na Moskwę, poniosły olbrzymie straty[13]. W swoich szeregach skupiały zaledwie garść zde-

[8] W. C h r z a n o w s k i, *Karta dawnej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiedzkich według najnowszych materiałów*, Paryż 1859; *Dykcjonarz nowy jeografii wystawiający obraz statystyczny, historyczny, i polityczny, ułożony podług podań najnowszych Jeografów, mianowicie, Steina i Galletego, z dodatkiem jeograficznym wyiaśniaiącym statystykę teraźnieiszego rozgraniczenia*, t. I, Wrocław 1823; *Karta topograficzna Królestwa Polskiego*, Warszawa 1822-1843; F. R o d e c k i, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

[9] L. B o g d a n o v, *Russkaja armija v 1812 godu*, Moskva 1979; G. C l e m e n t, *Campagne de 1813*, Paris 1905; G. G a b a e v, *Rospis russkim polkam 1812 goda. Spravočnik*, Kiev 1912; F. R e b o u l, *Campagne de 1813. Les Prélimnaries*, t. I-II, Paris 1910-1912; G. S a u z e y, *Les Allemands sous les aigles Francaises. Essai sur les Troupes de la Confederation du Rhin 1806-1816*, t. III; *Les Saxons dans nos rangs*, Paris 1907; J. d'U s s e l, *L'intervention de l'Austriche (decembre 1812-mai 1813)*, Paris 1912.

[10] B. G e m b a r z e w s k i, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905; M. K u k i e l, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795-1815*, wyd. 2. uzup., Poznań 1912, t e n ż e, *Wojna 1812 roku*, t. I-II, Kraków 1937; J. S t a s z e w s k i, *Kaliski wysiłek zbrojny 1806-1813*, Kalisz 1931; t e n ż e, *Generał Józef Biernacki*, Poznań 1936.

[11] R. B i e l e c k i, *Wielka Armia*, Warszawa 1995; t e n ż e, *Wielka Armia Napoleona*, wyd. 2. popr., Warszawa 2004; t e n ż e, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002; A. D u s i e w i c z, *Tarutino 1812*, Warszawa 2004; R. M o r a w s k i, A. N i e u w a ż n y, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Artyleria, inżynierowie, saperzy*, Warszawa 2004; M. O l c z a k, *Kampania 1813. Śląsk i Łużyce*, Warszawa 2004.

[12] A. N i e u w a ż n y, *Kampania 1813 r. na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*, Toruń 1995.

[13] Były to: I k. marszałka Davouta, II k. marszałka Oudinota, III k. marszałka Neya, IV k. księcia Eugeniusza de Beauharnais, V k. księcia Poniatowskiego, VI k. marszałka Gouvion St.-Cyra, VII k. gen. Junota, IX k. marszałka Victora.

terminowanych i krańcowo wyczerpanych weteranów, pozbawionych wsparcia jazdy i artylerii. Wymagały natychmiastowej reorganizacji i wprowadzenia do boju silnych uzupełnień. Napoleon oczekiwał, że pozwoli na to odpowiednie wykorzystanie zasobów zgromadzonych w Wilnie oraz szybkie wystawienie jednostek polskiej lekkiej jazdy.

Sam cesarz, zaniepokojony wiadomościami napływającymi z Paryża[14], postanowił przekazać dowództwo nad resztkami swoich wojsk królowi Neapolu marszałkowi Muratowi i udać się w pospieszną podróż do Francji[15]. Napoleon liczył, że Muratowi uda się opóźnić rosyjski pościg i wywalczyć tym samym czas potrzebny cesarzowi na przybycie z Francji ze świeżymi wojskami[16]. Plan Bonapartego był niezwykle trudny do realizacji, jednak wyczerpanie sił rosyjskich dawało pewną szansę na jego powodzenie. Szansa ta została drastycznie zmniejszona z chwilą powierzenia naczelnego dowództwa Muratowi. Jego nominacja wywołała jak najgorsze wrażenie wśród generalicji napoleońskiej[17]. Rzeczywiście, miłośnik hucznych zabaw, ekstrawaganckich strojów i kawalerii należał do grona najbarwniejszych postaci Empire'u, nie posiadał jednak przymiotów prawdziwego wodza, które pozwoliłyby na wykonanie cesarskich zaleceń.

Na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. 15 grudnia 1812 roku stolica Litwy i jej magazyny znalazły się w rękach rosyjskich. 40 tys. żołnierzy z rozbitych korpusów Wielkiej Armii wycofywało się za Niemen. Kolejną szansę powstrzymania wojsk carskich dawał Królewiec oraz linia Pregoły i Łyny.

Do dyspozycji króla Neapolu, oprócz dywizji rozbitych w czasie odwrotu, pozostawały korpusy, które działały na flankach Wielkiej Armii i uniknęły tragicznego losu sił głównych. Na skrzydle prawym, nad Bugiem, operowały: VII saski korpus gen. Reyniera (ok. 14 tys.) oraz austriacki posiłkowy korpus feldmarszałka Schwarzenberga (ok. 29 tys.). Na północy, spod Rygi wycofywał się natomiast marszałek Macdonald ze swoim X korpusem, liczącym 25 tys. żołnierzy różnych nacji. Właśnie skład narodowościowy ocalonych jednostek mógł budzić pewne obawy. Obok Francuzów, Polaków, Włochów i Litwinów, znaczną część sił Murata stanowiły kontyngenty państw niechętnych sprawie napoleońskiej. Mimo to początkowo wydawało się, że oddziały

[14] Chodzi o nieudaną próbę przewrotu, dokonaną przez gen. Maleta, który wykorzystał brak wiadomości o Napoleonie dla rozpowszechnienia pogłosek o jego śmierci w Rosji.

[15] Miało to miejsce 5 grudnia w Smorgoniach.

[16] C a u l a i n c o u r t, *The Memoirs of...*, s. 286.

[17] Tamże, s. 262-263.

te, wsparte dywizjami nadchodzącymi z Niemiec i Gdańska, są w stanie powstrzymać Rosjan, których liczebność wynosiła ok. 140 tys. żołnierzy. Pod osłoną jednostek Reyniera, Schwarzenberga, Macdonalda i zbierającej się w Królewcu gwardii podjęto próbę reorganizacji rozbitych korpusów. Ich żołnierze zostali skierowani do twierdz nad Odrą w Szczecinie, Kostrzynie i Głogowie. Wyjątek stanowili Polacy księcia Poniatowskiego, którego kwatera główna znajdowała się w Warszawie[18].

Porównując działania podejmowane przez dowództwo wojska carskiego oraz Wielkiej Armii, można zauważyć pewne analogie. Feldmarszałek Kutuzow, który dostrzegał wyczerpanie swojej armii głównej dotychczasowymi walkami, postanowił zatrzymać ją pod Wilnem i opierając się na zdobytych magazynach oraz nadchodzących uzupełnieniach, poprawić jej stan ilościowy, i jakościowy. Pościg za cofającymi się oddziałami napoleońskimi miały prowadzić jednostki działające do tej pory na skrajnych skrzydłach ugrupowania rosyjskiego: korpus gen. Wittgensteina oraz Armia Mołdawska adm. Cziczagowa. Ich wsparcie zapewniali kozacy atamana Płatowa[19]. Wobec tego przeciw żołnierzom napoleońskim aktywnie miało działać „tylko" ok. 70 tys. Rosjan, co nie było liczbą przygniatającą.

W tym momencie doszło do niespodziewanego zwrotu, który znacznie pogorszył sytuację wojsk napoleońskich. Od wycofującego się korpusu Macdonalda odłączył się kontyngent pruski, którego dowódca, gen. York, zawarł 30 grudnia konwencję z Rosjanami. W znacznym stopniu osłabiło to siłę X korpusu, którego większość (ok. 80 %) stanowiły właśnie oddziały pruskie. Był to pierwszy krok na drodze do przejścia Prus na stronę koalicji antynapoleońskiej. W zaistniałej sytuacji Murat porzucił linię Pregoły i zarządził odwrót swoich wojsk nad Wisłę. Wobec szybkich postępów rosyjskich oddziałów pościgowych król Neapolu wzmocnił załogi nadwiślańskich fortec, sam natomiast z garścią żołnierzy kontynuował odwrót aż do Poznania. Tam 17 stycznia nastąpiła zmiana na stanowisku wodza naczelnego i złamanego psychicznie Murata zastąpił wicekról Włoch i pasierb Napoleona książę Eugeniusz de Beauharnais[20].

Sytuacja, z jaką musiał się zmierzyć wicekról Włoch, była trudna. Oddziały Wittgensteina (30 tys.) przez Elbląg doszły do Wisły i przekroczyły ją

[18] C l e m e n t, *Campagne...*, s. 20; N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 20-23.

[19] Ł u k a s i e w i c z, *Armia...*, s. 20-21; *Pochod russkoj armii protiv Napoleona v 1813 godu i osvoboždenie Germanii. Sbornik dokumantov*, red. S. Bezkrovnyj, Moskva 1962, s. XVIII.

[20] C l e m e n t, *Campagne...*, s. 23.

13 stycznia 1813 roku. Częścią swoich sił Wittegenstein rozpoczął blokadę Gdańska, resztę rozlokował pod Starogardem, wysyłając na zachód lotne oddziały, złożone z kozaków i lekkiej kawalerii. Kolumna Cziczagowa (20 tys.) podchodziła natomiast pod Toruń.

W tym momencie nasuwało się pytanie o możliwości obrony linii Wisły przy oparciu na twierdzach w Gdańsku, Toruniu, Modlinie oraz leżącym na południowym wschodzie Zamościu. Projekt taki wysunął marszałek Davout, który postulował silną obsadę fortec i zorganizowanie dwóch operujących pomiędzy nimi korpusów. Wobec zajęcia przez carskie wojsko przepraw w Bydgoszczy książę Eugeniusz ograniczył się do obsadzenia twierdz, licząc, że Rosjanie zaangażują się w czasochłonne i wyczerpujące prace oblężnicze.

13 stycznia wojska rosyjskiej armii głównej rozpoczęły marsz z Wilna na południowy zachód. Kutuzow podzielił swoje siły na cztery kolumny. Idące równolegle oddziały gen. Tormasowa i gen. Dochturowa miały maszerować łukiem przez tereny pogranicza Prus z Księstwem Warszawskim, by w okolicach Ciechanowa i Mławy dokonać odchylenia na południe i skierować się do przepraw na Wiśle w Wyszogrodzie i Płocku[21]. Jednostki te o trzy dzienne przemarsze poprzedzała awangarda gen. von Wintzingerode (18 tys.)[22], której zadaniem było nawiązanie kontaktu z jednostkami Cziczagowa na Kujawach[23]. Ostatecznie kolumnę przed dojściem do Działdowa skierowano na południe. Mławę minęła 28 stycznia, 30 Bieżuń, a 1 lutego Sierpc. 5 lutego nastąpiła przeprawa przez Wisłę we Włocławku[24].

Osłonę lewego skrzydła głównej armii zapewniała grupa gen. Miłoradowicza[25], kierująca się przez Grodno na Warszawę. Miłoradowicz wypełniał lukę między posuwającymi się na zachód kolumnami a operującym nad Bugiem

[21] Kolumna Dochturowa, przez Ciechanów, dotarła do Wyszogrodu 4 lutego, Tormasow, przez Mławę, doszedł ze swoimi oddziałami do Płocka dzień później. Zob. N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 37.

[22] Jej oddziały składały się z jednostek armii głównej oraz kilku oddziałów zabranych Cziczagowowi. Awangarda zebrana została w Goniądzu, skąd maszerowała na zachód wzdłuż granicy pruskiej.

[23] *Generalna dyspozycja na okoliczność przejścia armii przez granicę*, 31 XII 1812 [12 I 1812]; nr 56, w: K u t u z o v, dz. cyt., s. 47.

[24] *Tablica marszrut...*, 13 I 1813 [25 I 1813], nr 133, tamże, s. 118; N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 36.

[25] Liczebność wojsk Miłoradowicza ulegała kilkakrotnym zmianom (tzn. zmniejszała się), dlatego Clement ocenia ją na 30 tys., Nieuważny na niespełna 12 tys. Zob. C l e m e n t, *Campagne...*, s. 23; N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 32.

korpusem gen. Osten-Sackena (19 tys.) i podporządkowanym mu oddziałem gen. Ratta, działającym pod Hrubieszowem[26].

Aby przeciwstawić się naporowi armii carskiej, książę Eugeniusz de Beauharnais rozpoczął pospieszną reorganizację podległych mu oddziałów. W wyniku jego energicznych starań szybko sformowano 4 słabe dywizje, które zostały rozlokowane w łuku Warty i pod Poznaniem[27]. W tym samym czasie korpusy Schwarzenberga i Reyniera cofały się znad Bugu na przedpola Warszawy, nie podejmując znaczących działań przeciwko Rosjanom. Wynikało to z postawy dowódcy korpusu austriackiego, który postępował zgodnie z wytycznymi otrzymywanymi z Wiednia.

30 stycznia 1813 roku oddziały Reyniera przeszły na lewy brzeg Wisły, co ostatecznie odsłoniło Warszawę. W tym samym czasie Schwarzenberg w swojej kwaterze w Zegrzu podpisał tajną konwencję z rosyjskim generałem Anstettem, która zobowiązywała korpus austriacki do stopniowego odwrotu za linię Pilicy. Swoje działania dowódca Austriaków tłumaczył jako wymuszone groźbą oskrzydlenia jego wojsk przez Rosjan. Czynił też wszelkie zabiegi, by uniknąć zaangażowania w ewentualną obronę Warszawy. W początku lutego wizja oddania stolicy Księstwa bez walki stawała się coraz bardziej wyraźna.

Ostatecznie 3 lutego oburzony Poniatowski, którego wojska wciąż pozostawały w fazie reorganizacji, wyprowadził swoich żołnierzy z Warszawy i pomaszerował na Piotrków. Stamtąd planowano ruszyć pod Kalisz i tym samym przedłużyć linię wojsk księcia Eugeniusza, stojących nad Wartą.

Marsz Polaków osłaniał od północy korpus saski, który powoli poruszał się na zachód, w stronę Kalisza. 4 lutego kwatera główna Reyniera znajdowała się w Skierniewicach. Cztery dni później dowódca korpusu saskiego zatrzymał się w Pabianicach, awangarda gen. Gablentza była natomiast pod Łęczycą, gdzie doszło do utarczek z kozakami. Działania wojsk austriackich miały zupełnie inny charakter. Po opuszczeniu okolic Warszawy korpus posiłkowy, bez oglądania się na jednostki sprzymierzone, cofał się nad Pilicę, zabezpieczając sobie drogę odwrotu do Galicji[28]. 7 lutego 1813 roku korpus Miłoradowicza wkroczył do Warszawy.

---

[26] C l e m e n t, dz. cyt., s. 23; N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 32-33, 36-37.

[27] Były to dywizje generałów: Rougeta (gwardia), Rechberga (Bawarczycy), Gerarda (Westfalczycy, Francuzi i Neaoplitańczycy) i Girarda (Polacy z dawnego IX korpusu i Legii Nadwiślańskiej).

[28] Ł u k a s i e w i c z, dz. cyt., s. 110-112.

Toruński historyk, Andrzej Nieuważny pisał: „Zajęcie Warszawy i odwrót Poniatowskiego miały dla Rosjan ogromne znacznie. Ich wojska uzyskały „plac broni" na lewym brzegu Wisły, z którego mogły prowadzić operacje w kierunku Śląska i Wielkopolski, ustała też groźba dla lewego skrzydła przekraczającej Wisłę Głównej Armii"[29].

Kutuzow, wydając dyspozycje dotyczące ruchu poszczególnych kolumn, planował już wtedy rozbicie korpusu Reyniera. 5 lutego pisał do stacjonującego w Brześciu Kujawskim Wintzingerodego: „Głównym problemem w tej chwili jest pytanie – jaką drogą pójdzie Reynier i czy odłączy się od korpusu austriackiego, czy też nie? Jeśli odłączy się i pójdzie drogą poznańską, wtedy Wasz korpus też powinien wziąć udział w jego rozbiciu"[30]. Przygotowując atak na Reyniera, Kutuzow wydał Miałoradowiczowi polecenie, by wydzielił część swoich wojsk (głównie jazdy) i oddał pod komendę generała hrabiego Saint Priesta[31]. Oddział ten miał ruszyć w ślad za Reynierem i niepokoić go działaniami ze wschodu. Tego samego dnia Wintzingerode otrzymał kolejne rozkazy, zobowiązujące go do „nasilenia nacisku na korpus Reyniera" od północy[32]. W ten sposób cofające się do Kalisza wojsko saskie zostało częściowo osaczone. W ciągu najbliższych dni miał nastąpić cios, którego sztab VII korpusu z powodu braków w rozpoznaniu zupełnie się nie spodziewał.

Uderzenie planowano też przeciw stojącej nad Wartą grupie wicekróla Włoch. Książę Eugeniusz de Beauharnais niecierpliwie oczekiwał na nadejście dywizji odwodowych, przez cały czas prześladowany widmem obejścia jego pozycji od północy i odcięcia od Odry. Clement zauważał, że: „Książę Eugeniusz znajdował się w położeniu niezwykle ciężkim"[33]. Z tego powodu wicekról Włoch, ulegając ogólnym nastrojom, całkowicie poważnie myślał o dalszym odwrocie na zachód. W podjęciu decyzji pomogli mu Rosjanie, którzy maszerując w trzech kolumnach, zbliżali się już do jego pozycji. Najbardziej na północ wysunięte były idące w kierunku Kostrzyna jednostki Wittgensteina, poprzedzane przez lotne oddziały Tettenborna, Czernyszewa i Benckendorffa. W środku maszerował wysłany z Bydgoszczy przez Cziczagowa Woroncow. Najbardziej na południe znajdowała się kolumna głównej armii, kierująca się z Płocka na Poznań. Jak się okazało, natarcie głównych

[29] N i e u w a ż n y, *Kampania...*, s. 55.

[30] *Kutuzov do Wintzingerodego*, 24 I 1813 [5 II 1813]; nr 196, w: K u t u z o v, dz. cyt., s. 169.

[31] *Kutuzov do Miłoradowicza*, 28 I 1813 [9 II 1813]; nr 231, tamże, s. 198.

[32] *Kutuzov do Wintzingerodego*, 28 I 1813 [9 II 1813]; nr 233, tamże, s. 199.

[33] C l e m e n t, dz. cyt., s. 30.

sił rosyjskich wcale nie było konieczne do odrzucenia wojsk wicekróla Włoch za linię Odry. Zanim gros carskiej armii doszło do Warty, miały miejsce dwie potyczki z udziałem wysuniętych oddziałów, które rozstrzygnęły sprawę. 10 lutego pod Rogoźnem jednostki Woroncowa zaatakowały 4. pułk Legii Nadwiślańskiej, stanowiący czołową placówkę dywizji Girarda. W wyniku starcia, które zakończyło się odparciem Rosjan i stratą niespełna 100 żołnierzy, Girard cofnął się za Wartę. Następnego dnia pod Sierakowem dotkliwej klęski doznała jazda litewska, okrążona i rozbita przez oddział Czernyszewa[34].

Wiadomości o nacierających jednostkach carskich stanowiły dla wicekróla Włoch próbę nerwów, której nie wytrzymał i zarządził pospieszny odwrót do Frankfurtu nad Odrą. „W ten sposób dwa lotne oddziały rosyjskie, liczące razem najwyżej ok. 4 tys. ludzi i 8 dział, w dwóch niewielkich potyczkach doprowadziły do odwrotu z mocnej pozycji 15-tysięczny korpus, który mógł do tego liczyć na zbliżające się do Odry dwie świeże dywizje[35].

Dzięki temu, ku niewątpliwemu zadowoleniu sztabu rosyjskiego, problem z jednostkami napoleońskimi stojącymi nad Wartą został rozwiązany niemal bezkrwawo, podobnie jak wcześniej kwestia opanowania Warszawy. Najbardziej palącą potrzebą stało się teraz opanowanie Kalisza i otwarcie tym samym drogi na pruski Śląsk. Na drodze tej wciąż jednak stał VII saski korpus Wielkiej Armii.

Żołnierze tej jednostki, utworzonej 27 marca 1812 roku, należeli do grona weteranów, na których można było polegać w ciężkich sytuacjach. W czasie kampanii rosyjskiej bili się pod Kobryniem, Horodeczną, Białą Podlaską i Wołkowyskiem. Ostatnia z wymienionych bitew stanowiła chrzest bojowy dla 32. rezerwowej dywizji piechoty gen. Durutte'a, która od jesieni zapewniała wsparcie jednostek saskich. Była to jednostka o specyficznym charakterze, który wynikał z jej wielonarodowego składu. W szeregach 32. dywizji obok Francuzów znajdowali się Holendrzy, Niemcy, Toskańczycy, Korsykanie, a nawet jeńcy hiszpańscy i portugalscy. Pomimo problemów z dyscypliną i nieodporności niedoświadczonych rekrutów na niskie temperatury żołnierze ci szybko pokazali serce do walki[36].

---

[34] Tamże, s. 31; Ł u k a s i e w i c z, dz. cyt., s. 106.

[35] A. N i e u w a ż n y, *Klęska 17 pułku ułanów pod Sierakowem*, w: J. hr. T y s z k i e w i c z, *Historia 17 pułku ułanów na tle wojsk litewskich 1812-1814*, oprac. D. Nawrot, A. Nieuważny, Gdynia 2004, s. 97.

[36] „[...] oddziały dywizji gen. Durutte'a, złożonej w całości z młodych żołnierzy, którzy jeszcze nie byli w ogniu, atakowały Wołkowysk jak przystało na starych żołnierzy francus-

O ile stan piechoty i artylerii VII korpusu nie wyglądał najgorzej, o tyle nie można było tego samego powiedzieć o pułkach saskiej kawalerii. Jazda zaliczona do korpusu Reyniera (zaledwie jedna brygada lekka!) od początku nie mogła podołać stawianym przed nią zadaniom. W późniejszej fazie kampanii z powodu wyniszczenia ludzi i koni nie była w stanie prowadzić skutecznych działań osłonowych i rozpoznawczych, co miało tragiczne skutki między innymi pod Kaliszem.

Sam dowódca saskiego korpusu był jednym z najzdolniejszych generałów francuskich. Szwajcar z pochodzenia, w usposobieniu wyróżniał się chłodem i spokojem, choć cieniem na jego życiorysie kładła się sprawa zabicia w pojedynku innego generała napoleońskiego[37]. Pomimo jego niepospolitych talentów Reyniera nie można nazwać dowódcą, którego droga kariery wybrukowana była sukcesami, a z czasem prześladujący go pech stał się niemal przysłowiowy. Obiektywnie patrząc, trzeba przyznać, że przyczyną jego niepowodzeń były wynikające z lekkomyślności zaniedbania, które ciężko zrozumieć u tak doświadczonego oficera. W lutym 1813 roku Reynier miał 42 lata, był żonaty. Od maja 1811 nosił tytuł hrabiego Cesarstwa, który zdobył na polach bitew wojny hiszpańskiej[38].

Liczebność i skład sił, którymi rozporządzał Reynier w omawianym okresie przedstawiała się, jak następuje:

VII KORPUS WIELKIEJ ARMII (GEN. DYW. HRABIA J. REYNIER)[39]

Awangarda (gen. mjr von Gablentz):
− pułk huzarów (płk von Engel) – 8 szwadronów (18/377)[40]

---

kich". Zob. J. G a r n i e r, *Historique du 133 e Régiment d'Infanterie „Le Regiment des Lions"*, w: *Journal d'un groguard de l'Empire*, ed. J. Garnier, Paris 1988.

[37] Chodzi o gen. Destainga, który eskortował do Francji Reyniera aresztowanego w czasie kampanii egipskiej.

[38] R. B i e l e c k i, *Reynier Jean – Louis – Ebenezer*, w: t e n ż e, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 496; t e n ż e, *Wielka Armia Napoleona*, s. 102; J. T u l a r d, *Reynier (Jean – Louis, comte)*, w: *Dictionnaire Napoléon*, red. J. Tulard, Paris 1989, s. 1460; t e n ż e, *Napoléon et la noblesse d'Empire*, Paris 2003, s. 229.

[39] Liczebność odtworzono na podstawie: *Situation des troupes composant le 7e corps de la Grande Armée à l'époque du 1 er Fevrier*, SHAT, 2 C 541 *7e, 8e, 11e, 12e et 13e corps*; *Situation generale des troupes de l'armée du Duche de Varsovie a l' époque du 15 fevrier 1813*, w: *Korespondencja...*, s. 86-87.

[40] Pierwsza liczba określa stan oficerów, druga dotyczy podoficerów i żołnierzy pod bronią. Liczebność poszczególnych szwadronów pułku huzarów wyglądała następująco: I-2/40, II-2/37, III-2/40, IV-1/51, V-1/42, VI-3/78, VII-2/36, VIII-3/37 do tego dochodziło dowództwo jednostki, liczące 2 oficerów i 10 żołnierzy.

− pułk szwoleżerów *von Polentz* (płk von Hann) – 4 szwadrony (14/287)[41]
− 1. regiment lekki[42] (płk von Brause) – 2 bataliony (20/689)
− 5 kompanii woltyżerskich z dywizji Durutte'a (mjr Cailhasson)
− 1. bateria artylerii konnej (kpt von Roth) – 4 armaty 6-funtowe, 2 granatniki 8-funtowe (4/140)

Dywizja piechoty saskiej (gen. lejtn. von Lecoq):
b r y g a d a g e n. m j r. v o n S t e i n d e l a:
− batalion grenadierów *von Liebenau* (mjr von Liebenau) – (12/347)
− pułk piechoty *Prince Clement* (płk von Mellentin) – 2 bataliony (28/764)[43]
− artyleria pułkowa – 4 armaty 4-funtowe (por. Schmidt) (1/46)
− 1. bateria artylerii pieszej (kpt. von Brause) – 4 armaty 6-funtowe, 2 granatniki 8-funtowe (4/108)[44]

b r y g a d a g e n. m j r. v o n N o s t i t z a:
− pułk piechoty *Prince Antoine* (płk Rousset) – 2 bataliony (26/705)[45]
− artyleria pułkowa – 4 armaty 4-funtowe (1/51)
− park artyleryjski (por. Kennig) – (3/72)

b r y g a d a g e n. m j r. v o n S a h r a:
− batalion grenadierów *von Spiegel* (mjr von Spiegel) (10/281)
− batalion grenadierów *von Anger* (mjr von Anger) (9/406)
− batalion grenadierów *von Eichelberg* (mjr von Eichelbeg) (8/355)
− 2. regiment lekki[46] (płk von Tettenborn) – 2 bataliony (20/703)[47]
− 3. bateria artylerii pieszej (kpt. Bonniot) − 4 armaty 6-funtowe, 2 granatniki 8-funtowe (7/115)
− park artyleryjski (por. Boyer) − (2/75)

---

[41] Liczebność poszczególnych szwadronów pułku szwoleżerów *von Polentz*: I-2/72, II-4/67, III-4/73, IV-4/75.

[42] W niektórych opracowaniach nazywany regimentem *von Lecoq*.

[43] Liczebność poszczególnych batalionów pułku *Prince Clement*: I-15/424, II-13/340.

[44] Według stanu Wielkiej Armii z sierpnia 1812 r. bateria dysponowała armatami 12-funtowymi, jednak źródła archiwalne wyraźnie określają stan artylerii VII korpusu na dwadzieścia armat 6-funtowych, dwanaście 4-funtowych oraz 10 granatników. Zob. *Matériel de l'artillerie*, SHAT, 2 C 541 *7e, 8e, 11e, 12e et 13e corps*.

[45] Liczebność poszczególnych batalionów pułku *Prince Antoine*: I-14/359, 12/346.

[46] W niektórych opracowaniach nazywany regimentem *von Sahr*.

[47] Liczebność poszczególnych batalionów 2. reg. lek.: I-10/369, II-10/334.

− pułk ułanów *Prince Clement* (mjr von Thümmel) – 4 szwadrony (8/158)[48]
kompania saperów (mjr Damnn) – (4/60)

32. rezerwowa dywizja piechoty (gen. dyw. baron Durutte):

b r y g a d a g e n. D e v a u x:
− 1. regiment *Mediterranée* [35. pułk piechoty lekkiej] (płk Duche) – 2 bataliony (39/1144)[49]
− regiment *Belle Isle* [36. pułk piechoty lekkiej] (płk Baume) *Würzburg* – 2 bataliony (37/819)[50]

b r y g a d a p ł k. M a u r y[51]:
− regiment *Ile de Walcheren* [131. pułk piechoty] – 2 bataliony (38/1060)[52]
− regiment *Würtzburg* – 2 bataliony (28/470)[53]
− artyleria regimentu *Würtzburg* − 6 armat 6-funtowych (1/34)

b r y g a d a g e n. J a r r y:
− regiment *Ile de Re* [132. pułk piechoty] (płk Tridoulat) – 2 bataliony (27/746)[54]
− 2. regiment *Mediterranée* [133. pułk piechoty] (płk Menu de Menil) – 2 bataliony (36/709)[55]

a r t y l e r i a d y w i z y j n a (s z e f b a t a l i o n u L a i r):
− 22. kompania 1. regimentu art. (kpt. Petit) – (2/77)
− 6. i 17. kompania 5. regimentu art. (kpt. Bidal) − (3/84)

---

[48] Liczebność szwadronów pułku ułanów *Prince Clement*: I-1/8, II-0/13, III-4/97, IV-2/40, plus 1 oficer sztabowy i 10 żołnierzy.

[49] Liczebność poszczególnych batalionów 35. p. lek.: I-20/650, II-19/494.

[50] Liczebność poszczególnych batalionów 36. p. lek: II-18/394, III-19/425.

[51] Wcześniej dowódca 131. pułku piechoty, brygadę objął po gen. Jarlas. Generałem brygady został dopiero 12 października 1812 r.; zob. T. B r o u g h t o n, *French infantary regiments and the colonels who led them: 1791 to 1815. Part XIV : 131e-140 e regiments*, http://www.napoleon.series.org

[52] Liczebność poszczególnych batalionów 131. p. p.: II-21/509, III-17/551.

[53] Liczebność poszczególnych batalionów reg. *Würtzburg*: II-12/291, III-16/279. IV batalion pułku (15/351) pozostał w twierdzy Modlin.

[54] Liczebność poszczególnych batalionów 132. p. p.: II-15/412, III-12/334.

[55] Liczebność poszczególnych batalionów 133. p. p.: II-20/461, III-16/348. I batalion pułku (23/361) pozostał w twierdzy Modlin.

− 4 kompania 9. regimentu art. (kpt. Lambert) – (3/75)
− 2., 7., 9., 11., 13. i włoski bataliony pociągów − (2/185)
łącznie w 32 dyw. piech. 2 armaty 6-funtowe, 4 granatniki 8-funtowe, 4 armaty 4-funtowe

Jednostki polskie (gen. bryg. Żółtowski):
− 2. pułk piechoty (mjr Szymanowski) – 2 bataliony (20/900)
− 7. pułk ułanów (płk. Zawadzki) – 4 szwadrony (12/294)
− oddział krakusów – (ok. 300)

Razem w korpusie VII Wielkiej Armii i oddziałach przydzielonych:
− szwadronów kawalerii: ok. 20 (52/1416)
− batalionów piechoty : 26 (348/8987)
− baterii artylerii: 1 konna, 5 polowych, 2 półbaterie pułkowe – łącznie 36 dział (37/1122)
− pod bronią: 11962 żołnierzy[56].

Korpusem rosyjskim, którego jednostki miały stanąć naprzeciw żołnierzy gen. Reyniera, dowodził baron Ferdynand von Wintzingerode. Rok starszy od Szwajcara, należał do ścisłego otoczenia Aleksandra I. Utrzymywał też przyjacielskie relacje z księciem Adamem J. Czartoryskim. Był jednym z wielu niemieckich generałów w armii rosyjskiej. Bonaparte postrzegał go jako osobistego wroga z racji kilkakrotnej zamiany przez Wintzingerodego służby rosyjskiej na austriacką, i na odwrót, w zależności, które z państw prowadziło akurat wojnę z Napoleonem. W końcu kampanii 1812 roku Wintzingerode miał stopień rosyjskiego generała lejtnanta i austriackiego feldmarszałka[57]. Chociaż zaliczano go w poczet oficerów sztabowych, kilkakrotnie pokazał, że potrafi zręcznie kierować wojskami na polu bitwy, co dostrzec można także w zmaganiach pod Kaliszem[58].

---

[56] W tym ponad 437 oficerów.

[57] Za bitwę pod Wagram.

[58] J. C z u b a t y, *Rosja i świat. Wyobraźnia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początku XIX w.*, Warszawa 1997, s. 43, 112, 117-118; *Nouvelle Biographie Générale depuis les temps les plus reculés jusqu'a 1850-60*, t. XLVI, Paris 1866, s. 778-780; R. B i e l e c k i, *Winzingerode Ferdinand Fiodorowicz (15 II 1770-17 VI 1818)*, w: t e n ż e, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, s. 600; M. H a n d e l s m a n, *Wintzingerode Ferdynand (1770-1818)*, w: *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807-1813*, wyd. M. Handelsman, t. I, Kraków 1914, s. 315, przypis 1; E. von W ü r t e m b e r g, *Memoiren*, Bd. III, Frankfurt 1862, s. 8; http://www.100megsfree4.com/rusgeneral/wintz.Html

Jednostki, które zostały oddane do dyspozycji Wintzingerodego można podzielić na dwie grupy. Obok oddziałów złożonych z doświadczonych żołnierzy, którzy mieli za sobą kampanię 1812 roku (II korpus piechoty, jazda Dawydowa i Łanskoja), występowały słabe liczbą i niedoświadczone bataliony i szwadrony rezerwowe pod dowództwem generałów Bachmietiewa i Traubetzkoja.

Rozkaz Kutuzowa, oddający dowództwo nad awangardą baronowi von Wintzingerode nosi datę 5 stycznia 1813 roku[59]. Według niego skład korpusu przedstawiał się następująco:

Awangarda (3839):
Oddział ppłk. Dawydowa (550):
− oddział achtyrskiego pułku huzarów (30)
− kozacy z różnych regimentów (70)
− 1. pułk kozaków burżskich
− pułk kozaków dońskich Popova XII

Dywizja gen. mjr. Łanskoja (3339):
− aleksandrowski pułk huzarów (płk ks. Madatow) − 8 szwadronów
b r y g a d a p ł k. P a d a r o w s k i e g o:
− inflancki pułk strzelców konnych – 4 szwadrony
− białoruski pułk huzarów – 8 szwadronów
− 3. pułk kozaków uralskich
razem (brygada Padarowskiego i pułk. Madatowa): 1527
b r y g a d a g e n. m j r. h r. W i t t a:
− 1. pułk kozaków ukraińskich
− 3. pułk kozaków ukraińskich
razem (brygada Witta): 1812

II KORPUS PIECHOTY
(GEN. LEJTN. KSIĄŻĘ EUGENIUSZ WIRTEMBERSKI) (2900):

3. dywizja piechoty[60] (*gen. mjr Schreider*):
− muromski pułk piechoty (płk baron Drizen II) – 2 bataliony
− rewelski pułk piechoty (gen. mjr Tuczkow IV) – 2 bataliony

[59] 24 grudnia według kalendarza juliańskiego.
[60] Wcześniej dywizja należała do IV korpusu piechoty generała lejtnanta Tuczkowa I.

− czernihowski pułk piechoty (ppłk Uszakow) – 2 bataliony
− 20. pułk jegrów (ppłk Gorifostow) – 2 bataliony

4. dywizja piechoty (gen. mjr Pysznicki):
− tobolski pułk piechoty – 2 bataliony
− wołyński pułk piechoty (gen. mjr de Ross) – 2 bataliony
− kremeńczugski pułk piechoty – 2 bataliony
− 4. pułk jegrów (płk Fedorow) – 2 bataliony

razem (3. i 4. dyw. piech.): 2500

Artyleria korpuśna i jednostki przydzielone (400):
− bateria pozycyjna z 4. brygady artyleryjskiej (8 armat 12-funtowych, 4 jednorogi półpudowe)
− bateria lekka z 4. brygady artyleryjskiej (8 armat 6-funtowych, 4 jednorogi ćwierćpudowe)
− bateria lekka z 3. brygady artyleryjskiej (8 armat 6-funtowych, 4 jednorogi ćwierćpudowe)
− bateria konna płk Nikitycza (8 armat 6-funtowych, 4 jednorogi ćwierćpudowe)
− dwa pułki kozackie z grupy gen. Miłoradowicza

Korpus rezerwowy gen. mjr. Tuczkowa II (8981):
Kawaleria regularna (gen. mjr ks. Traubetzkoi) – zapasowe szwadrony z pułków:
− irkuckiego huzarów – 1 szwadron
− sumskiego huzarów – 2 szwadrony
− achtyrskiego huzarów – 2 szwadrony
− czernichowskiego strzelców konnych – 1 szwadron
− litewskiego ułanów – 2 szwadrony
− tatarskiego ułanów (gen. mjr von Knorring) – 8 szwadronów[61]
− kurlandzkiego dragonów – 1 szwadron
− charkowskiego dragonów – 1 szwadron
− kijowskiego dragonów – 1 szwadron

[61] 8 szwadronów oznacza cały pułk, a nie tylko jego szwadrony zapasowe. Zob. *Kutuzow do Wintzingerodego, 24 XII 1812 [5 I 1813]; nr 25*, w: M. K u t u z o v, *Sbornik dokumentov*, wyd. L. Bezkorovny, t. V, Moskva 1956, s. 21. W niektórych opracowaniach tatarski pułk ułanów łączony jest z riażowskim pułkiem piechoty w oddział wydzielony pod komendą von Knorringa. Zob. d'U s s e l, dz. cyt., s. 116-117, przypis 7.

– noworosyjskiego dragonów – 1 szwadron
razem (kawaleria regularna): 1582

Kozacy i jednostki nieregularne – oddziały:
– płk. Grekova IX (434)
– Semeczykova (369)
– Grekova XXI (31)
– płk. Isajeva II (111)
– z pułku ewpatoryjskiego (49)
– straż leśna (129)
razem (kozacy i jednostki nieregularne): 1123

Piechota (gen. mjr Bachmietiew) – bataliony zapasowe, z pułków:
– smoleńskiego – 1 batalion
– narewskiego – 1 batalion
– aleksopolskiego – 1 batalion
– nowoingermanlandzkiego – 1 batalion
– 6. jegrów – 1 batalion
– 41. jegrów – 1 batalion
razem (bataliony zapasowe z 12. dyw. piech.): 1030

– kozłowskiego – 1 batalion
– koływańskiego – 1 batalion
– kiryńskiego – 1 batalion
– 13. jegrów – 1 batalion
– 14. jegrów – 1 batalion
razem (bataliony zapasowe z 15. dyw. piech.): 1389

– włodzimierskiego – 1 batalion
– tambowskiego – 1 batalion
– dnieprowskiego – 1 batalion
– kostromskiego – 1 batalion
– 32. jegrów – 1 batalion
razem (bataliony zapasowe z 18. dyw. piech.): 1091

– połtawskiego – 1 batalion
– 5. jegrów – 1 batalion
razem (bataliony zapasowe z 26. dyw. piech.): 496

− riażowskiego – 2 bataliony
razem (bataliony zapasowe z 9. dyw. piech.): 567

Piechota – bataliony rekrutów, z pułków:
− archangielgoradzkiego – 1 batalion
− staroingermanlandzkiego – 1 batalion
− ukraińskiego – 1 batalion
− 31. jegrów – 1 batalion
razem (bataliony rekrutów): 1094

Pontonierzy (294)
− *Artyleria korpuśna i oddziały przydzielone (315)*[62]:
− 33. bateria pozycyjna z 4. brygady artylerii rezerwowej (203)
− 16. półbateria lekka z 9. brygady artyleryjskiej (60)
− 2 działa 4. baterii lekkiej z 11. brygady artyleryjskiej (13)
− „cesarska armata" (21)[63]
− z 2. czernihowskiego pułku kozaków (18)
razem dział w korpusie rezerwowym: 12 pozycyjnych, 8 lekkich, 1 „cesarskie"[64].

Razem w korpusie awangardy gen. lejtn. Ferdynanda von Wintingerode:
− szwadronów kawalerii: 40
− batalionów piechoty : 40
− baterii artylerii: 1 konna, 2 pozycyjne, 2 lekkie + 9 dział – łącznie 69 dział[65]
− pod bronią: 15 941 żołnierzy[66].

---

[62] W dokumencie figuruje liczba 486.

[63] Chodzi o działo utracone przez korpus austriacki. Trudno określić jego wagomiar (50% dział korpusu Schwarzenberga stanowiły sześciofuntówki, po 25 % trzyfuntówki i dwunastofuntówki), jednak liczebność obsługi świadczy, że mogła to być armata dwunastofuntowa. Zob. *Tab. Działa polowe używane przez artylerzystów Księstwa Warszawskiego w latach 1807-1814*, w: R. M o r a w s k i, A. N i e u w a ż n y, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Artyleria, inżynierowie, saperzy*, Warszawa 2004, s. 103.

[64] „12 dział pozycyjnych" to 8 armat 12-funtowych i 4 granatniki półpudowe. „8 lekkich" to 6 dział z 16. półbaterii i 2 działa z 4.

[65] d'U s s e l, dz. cyt., s. 149-150, przypis 4.

[66] *Kutuzow do Wintzingerodego, 24 XII 1812 [5 I 1813]; nr 25*, w: K u t u z o v, *Sbornik...*, s. 20-23.

Kutuzow przez cały czas podejmował zabiegi mające na celu podniesienie stanu ilościowego i jakościowego podległych mu oddziałów. W czasie marszu na zachód regularnie organizowano szpitale i magazyny etapowe, do których trafiały środki zgromadzone w zachodnich guberniach Rosji. Starano się dostarczyć żołnierzom nie tylko broń i amunicję, ale również odpowiednie ilości zimowej odzieży i obuwia[67]. Wysiłki te wpływały korzystnie na kondycję oddziałów, nie były jednak w stanie zapobiec zmniejszeniu się liczebności korpusu Wintzingerodego, który po 3 lutego 1813 roku[68] liczył 4699 szabel[69], 8016 bagnetów[70] i 1160 artylerzystów[71], co łącznie dawało 13 875 ludzi[72].

Jak widać, przewaga liczebna Rosjan wynosiła ok. 2 tysięcy żołnierzy, co nie było liczbą znaczącą. W podstawowej broni – piechocie pomimo mniejszej ilości batalionów oddziały napoleońskie przeważały[73]. Zaznaczał to w swoich pamiętnikach książę Wirtemberski: „ [...] wróg przewyższał nas piechotą, my za to mieliśmy przewagę w jeździe i artylerii[...]”[74]. Rzeczywiście, przewaga w kawalerii była bardzo widoczna (40 szwadronów rosyjskich do ok. 20 napoleońskich), podobnie w artylerii stosunek sił wynosił 2:1 na korzyść wojsk Wintzingerodego. Fakt, że wśród armat VII korpusu znalazło się wiele lekkich 4-funtowych dział regimentowych, jeszcze pogarszał sytuację. Sasi posiadali jedną mobilną baterię konną, której Rosjanie przeciwstawić mogli jednostkę Nikitycza.

Podsumowując, stwierdzić wypada, że nieznaczna dysproporcja sił na korzyść Rosjan mogła być łatwo zrównoważona przez odpowiednie rozmieszczenie jednostek. Tereny wokół Kalisza sprzyjały prowadzeniu działań defensywnych; umiejętnie wykorzystane tych walorów pozwoliłoby na zniwelowanie przewagi rosyjskiej konnicy.

---

[67] *Kutuzov do W. S. Łanskoja, 16 I 1813 [28 I 1813]; nr 153*, tamże, s. 137. Pisze m.in. o potrzebie dostarczenia butów i ciepłych czapek wojskom Wintzingerodego.

[68] 21 grudnia według starego stylu.

[69] W tym 25 oficerów wyższych, 175 młodszych i 328 podoficerów.

[70] W tym 42 oficerów wyższych, 269 młodszych i 487 podoficerów.

[71] W tym 4 oficerów wyższych, 33 młodszych i 127 podoficerów.

[72] *Raport o stanie wojsk pod głównym dowództwem generała feldmarszałka księcia Goleniszewa – Kutuzova – Smoleńskiego, 13 I 1813 [25 I 1813]; nr 131*, tamże, s. 111.

[73] Średnią Rosjanom zawyżały słabe bataliony z korpusu Tuczkowa II.

[74] W ü r t e m b e r g, *Memoiren...*, s. 11.

W 1811 roku Kalisz liczył prawie 8300 mieszkańców, dzięki czemu należał do największych miast Księstwa Warszawskiego[75]. Jakkolwiek pozbawiony był nowoczesnych fortyfikacji, jego znaczenie i obronność zwiększała rzeka Prosna „posiadająca brzegi płaskie i podmokłe"[76]. Rzeka, która miała źródła w okolicach Kluczborka, meandrując, płynęła na północny zachód i wpadała do Warty niedaleko Pyzdr. Rozgałęziała się ok. 1 km na południowy wschód od Kalisza. Jej lewa odnoga przecinała przedmieście wrocławskie, koryto główne biegło na południowy zachód od miasta, natomiast odnoga prawa płynęła łukiem, który okalał Kalisz od wschodu, północy i północnego zachodu. Starorzecze Prosny na wysokości miasta biegło równolegle do prawej odnogi, o kilka kilometrów na północ od niej[77]. Zimą Prosna nie stanowiła szczególnego utrudnienia dla ruchu wojsk, ponieważ skuta była lodem, który pozwalał na jej przekraczanie, a nawet przetaczanie armat. Nie zmienia to faktu, że obecność rzeki, nawet zamarzniętej, w pewnym stopniu wpływała na obronę. Prosna wzmacniała pozycje oddziałów stojących na jej lewym brzegu. W wypadku jednostek broniących się na brzegu prawym obecność rzeki za plecami raczej komplikowała sytuację, utrudniając ewentualny odwrót. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że prawy brzeg Prosny był nieco wyższy, a teren opadał w kierunku południowym (tzn. w stronę miasta). W pobliżu północnych przedmieść Kalisza występowało pasmo pagórków, tworzących pod miastem zwężenie na drodze ze wsi Ilno, co mogło zostać wykorzystane w działaniach obronnych.

Działaniom wojennym pod Kaliszem sprzyjało krzyżowanie się w mieście dróg biegnących z Warszawy, Wrocławia, Poznania i Torunia. Trakt warszawski miał bez wątpienia znaczenie pierwszorzędne, ponieważ zapewniał komunikację ze stolicą[78]. Teoretycznie tą właśnie drogą mogły nadejść podążające za VII korpusem oddziały generała Saint Priesta. W praktyce zimowa pora pozwalała na wybieranie tras o gorszej nawierzchni, ale krótszych. Dlatego wojska Saint Priesta, podobnie jak wcześniej część jednostek Reyniera, ma-

[75] Tylko 9 miast w Księstwie miało powyżej 5 tys. ludności; zob. J. W ą s i c k i, *Czasy Księstwa Warszawskiego*, w: *Dzieje Kalisza*, red. W. Rusiński, Poznań 1977, s. 295.

[76] J. W ą s i c k i, *Projekty odbudowy Kalisza*, tamże, s. 280.

[77] *Plan Kalisza z 1785 r. wg mapy Politalskiego*, *Plan Kalisza z 1825 r. wg mapy Bernharda*, tamże.

[78] Trakt Warszawa–Kalisz miał 40 ¾ mili długości (ok. 350 km) i biegł ze stolicy przez: Sękocin, Żabią Wolę, Mszczonów, Rawę, Czerniewice, Tomaszów, Wolbórz, Piotrków, Widawę, Sieradz, Wartę, Staw do Kalisza. Zob. *Tabela poczt i traktów głównych Królestwa Polskiego*, w: F. R o d e c k i, *Obraz jeograficzno statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

szerowały przez Łowicz, Łęczycę, Uniejów i Koźminek, do miasta zbliżając się drogą biegnącą nieco na północ od traktu głównego[79]. Gościniec warszawski wciąż miał jednak duże znaczenie, gdyż wiódł przez Piotrków i gwarantował wojskom saskim wygodne połączenie ze stacjonującym tam korpusem księcia Poniatowskiego[80]. Podobnie drogą poznańską przez Pyzdry[81] biegła łączność ze stojącymi nad Wartą siłami głównymi Wielkiej Armii pod księciem Eugeniuszem de Beauharnais. Gościniec wrocławski z kolei dawał możliwość szybkiego odwrotu na południowy zachód przez Ostrów, w kierunku linii Odry, twierdzy w Głogowie i granicy z Saksonią. Trakt północny, biegnący z Torunia i Bydgoszczy przez Konin, miał znaczenie na tyle doniosłe, że właśnie stamtąd nastąpił niespodziewany atak na Kalisz. Układ dróg wokół miasta faworyzował obrońcę, który mógł stosunkowo szybko przerzucać swoje siły po liniach wewnętrznych, podczas gdy oddziały atakujące zmuszone były do marszu po zatłoczonym gościńcu, a w wypadku jego opuszczenia skazane na brnięcie w śnieżnych zaspach.

Z uwagi na rosnące zagrożenie miasta ze strony zbliżających się oddziałów rosyjskich ważnego znaczenia nabierały miejscowości położone na równinach na północ i wschód od Kalisza, mogące stanowić punkty pierwszego oporu. Wśród nich wymienić trzeba leżący przy trakcie toruńskim, ok. 17 km na północ od miasta, Stawiszyn, liczący poniżej 1,5 tys. mieszkańców, gdzie nastąpić miało pierwsze starcie[82]. Nieco bliżej Kalisza znajdowały się, rozłożone półkolem w pobliżu gościńca wioski: Pawłówek, Kokanin, Borków oraz Ilno. Pawłówek leżał 5 km na północ od miasta i 1 km na zachód od drogi toruńskiej, która przecinała Kokanin 7 km od Kalisza[83]. Najdalej wysunięty na północ (10 km) był Borków, położony 2 km na wschód od traktu[84]. Nieco bliżej miasta (w odległości 8 km) pomiędzy traktem z Torunia a gościńcem z Koła przez Turek, znajdowało Ilno. Na południowy wschód od Ilna, przy trakcie z Turka, w połowie drogi między Kamieniem a Kaliszem

[79] N i e u w a ż n y, *Kampania 1813 r.*, s. 53.

[80] Odległość między Kaliszem a Piotrkowem wynosiła traktem 19 ¼ mili (ok. 165 km). Zob. *Tabela poczt...*

[81] Odległość między Kaliszem a Pyzdrami wynosiła traktem 4 mile (ok. 35 km).

[82] S t a s z e w s k i, *Kaliski...*, s. 31; *Tabela miast Królestwa Polskiego z wyrażeniem jaką są własnością ich ludności. Rok 1827*, w: R o d e c k i, dz. cyt.

[83] Na południe od Kokanina teren łagodnie opadał. W dolince rósł niewielki (ok. 3 ha) lasek brzozowy.

[84] Na przedpolach Borkowa także rósł las, poprzecinany biegnącymi z północy na południe trzema drogami.

położona była wieś Skarszew. Duże znaczenie miały także Winiary, leżące przy trakcie warszawskim, 5 km na wschód od Kalisza. Kilometr na północny wschód od miasta, w okolicy skrzyżowania traktów z Warszawy i Koła, położona była jedna z najludniejszych wsi Księstwa Warszawskiego – Tyniec[85].

Na południowy zachód od Tyńca trakty prowadzące do Kalisza w dwóch miejscach przecinały starorzecze Prosny i zbiegały się na przedmieściach. Dominowała tam zabudowa drewniana, od której wyjątkiem był klasztor i kościół Bernardynów, położony w pobliżu skrzyżowania dróg. Granice miasta wyznaczała kolejna (prawa) odnoga rzeki, most i brama toruńska.

*

> Od kilku dni Kalisz zaludniony został wszelkiego rodzaju podróżnemi, od których jedni na odgłos z ust do ust podawanych wiadomości, iż się nieprzyjaciel od Bydgoszczy zbliża stamtąd wyjechali, drudzy nawet z Poznania przejęci trwogą, tu usunęli się [...] Pełno tu jest rozsiewających trwogi, lecz staraniem jest moim i prefekta takowe przytłumiać –

pisał w końcu stycznia gen. Łączyński do szefa sztabu gen. Aleksandra Rożnieckiego[86]. Na ten nastrój niepokoju i wyczekiwania niewątpliwie wpływ miały wieści o zbliżających się Rosjanach oraz przybywanie do miasta dużej liczby wojskowych różnych narodowości. Oprócz wspomnianych oficerów polskich do Kalisza szybko podążał VII korpus Reyniera, który wobec odstąpienia Austriaków zapewnić miał osłonę stacjonującym pod Piotrkowem oddziałom Poniatowskiego.

Idące na zachód oddziały Reyniera były niepokojone przez podjazdy kozackie, atakujące z północy. Dla okrycia marszu swoich jednostek generał francuski polecił, by na prawym skrzydle jego korpusu maszerowała jazda gen. Gablentza, wsparta przez 1. regiment lekki, 5 kompanii woltyżerskich, wydzielonych z dywizji Durutte'a oraz „300 polskich lansjerów"[87]. Awangarda Gablentza poruszała się traktem równoległym do tego, którym maszerowały zasadnicze siły VII korpusu.

W nocy z 11 na 12 lutego oddziały saskie dotarły pod Turek, gdzie doszło do starć z regularną jazdą rosyjską. Charakter starć, jakie miały miejsce następnego dnia, doskonale oddał przedwojenny historyk, Janusz Staszewski: „12 lutego patrole nieprzyjacielskie ukazały się w okolicach Koła, Konina i Pyzdr. Przeciw nadchodzącym Rosjanom wysłano na rozpoznanie jazdę po-

---

[85] *Tabela miast...*

[86] Cyt. za: S t a s z e w s k i, *Kaliski...*, s. 90.

[87] Chodzi o 7. pułk ułanów.

spolitego ruszenia pod komendą Biernackiego[88]. Spotkanie nastąpiło pod Stawiszynem i tam doszło do starcia, w którym Rosjanie rozproszyli świeżo zebranych, niewyćwiczonych i na kiepskich koniach pospolitaków, a dowódcę ich żwawo ucierającego się w pierwszych szeregach wzięto do niewoli. W potyczce tej z naszej strony mogły być straty do 350 ludzi"[89]. Stanowiło to około połowy oddziału polskiego, ocenianego na 800 ludzi[90]. Część polskiej jazdy musiała się uratować, gdyż według Wintzingerodego wzięto do niewoli pułkownika (Biernackiego), 2 kapitanów i 240 „huzarów"[91]. Jeńcy wzięci przez Rosjan pod Turkiem i Stawiszynem przekazali wiadomości o planowanym przybyciu Reyniera do Kalisza. Zeznali też, że część oficerów ze sztabu VII korpusu już znajduje się w mieście. Zostali oni wysłani w celu wybrania kwater dla nadchodzących oddziałów oraz oczyszczenia przejścia przez Kalisz, pełen uciekinierów, ich powozów i bagaży.

Rzeczywiście, wieczorem 12 lutego Reynier, jadący ze sztabem VII korpusu drogą z Koźminka, pojawił się w Kaliszu, pozostawiając w tyle gros swoich oddziałów. Równolegle do sił głównych posuwała się awangarda, maszerująca z Turka, którą śledził Dawydow. Gablentz zatrzymał się w okolicach wioski Kamień, leżącej na trakcie z Koła przez Turek, w odległości ok. 15 km na północny wschód od Kalisza.

Do miasta jako pierwsze wkroczyły jednostki 32. dywizji piechoty rezerwowej. Na wyraźny rozkaz Durutte'a jego żołnierze wykonali forsowny marsz nocny. W nocy z 12 na 13 lutego do Kalisza weszła brygada generała Devaux i parki dywizyjne. Żołnierze zostali od razu skierowani do mostu na Prośnie, a po przejściu rzeki rozlokowani na jej lewym brzegu nieco na północ od miasta. Kolejne oddziały dywizji dotarły do celu rano i około południa 13 lutego. Brygada generała Jarry stanęła na przedmieściach i w Tyńcu, obsadzając most prowadzący do bramy toruńskiej. Na północny wschód od niej rozlokowali się żołnierze pułkownika Maury, którzy, zajmując Skarszew, zapewnić mieli komunikację z kolumną Gablentza.

Niedługo po nich pod Kaliszem pojawiły się oddziały piechoty saskiej, które obsadziły wioski leżące przy traktach wiodących do Stawiszyna oraz

---

[88] Pułkownik Józef Gabriel Biernacki był jednym z organizatorów oddziałów wojskowych w Kaliskiem w latach 1806 i 1809. Później pełnił funkcję komendanta placu w Toruniu, skąd wyjechał do Kalisza po obsadzeniu twierdzy przez korpus bawarski.

[89] S t a s z e w s k i, *Kaliski*..., s. 93.

[90] Oprócz jazdy kilkudziesięciu piechurów z gwardii narodowej. Zob. Ł u k a s i e w i c z, dz. cyt., s. 114.

[91] W i n t z i n g e r o d e, dz. cyt., k. 277.

Pyzdr. Do Borkowa skierowany został generał von Nostitz z 6 kompaniami regimentu *Prince Antoine* i 2 armatami 4-funtowymi. W Kokaninie znajdował się batalion grenadierów *von Liebenau* (4 kompanie) i 2 kompanie z regimentu *Prince Antoine* z 2 armatami 4-funtowymi. W Pawłówku, pod osobistym dowództwem generała von Steindla, stanął pułk piechoty *Prince Clement* z 4 armatami 4-funtowymi oraz bateria piesza kapitana von Brause. W marszu z Opatówka wciąż pozostawała brygada piechoty generała von Sahra, która kierowała się na Winiary. Towarzyszyła jej bateria kapitana Bonniota oraz pułk ułanów *Prince Clement*, który stanowił ariergardę korpusu[92].

Nie trzeba być geniuszem taktyki, by dostrzec, że dyslokacja wojsk Reyniera pod Kaliszem stwarzała wiele zagrożeń. Jednostki rozrzucone na dosyć dużej przestrzeni łatwo mogły być izolowane i rozbijane partiami. Niefortunne było też umieszczenie kwatery głównej korpusu i odwodu artyleryjskiego dosyć daleko od stanowisk dywizji generała Lecoq. W znacznym stopniu komplikowało to sytuację oddziałów obsadzających Borków i Kokanin, które mogły liczyć jedynie na wsparcie lekkich armatek regimentowych. Pamiętać jednak trzeba, że był środek lutego. Rozłożenie oddziałów na kwaterach we wsiach pozwalało na danie krótkiego wytchnienia żołnierzom wyczerpanym długą kampanią i forsownym marszem oraz zapobiegało kolejnym stratom, wynikającym z niskiej temperatury.

Rozmieszczenie oddziałów wskazywało na to, że Reynier nie spodziewał się bitwy następnego dnia. Niebezpieczeństwo według niego stanowiły jednostki Miłoradowicza (grupa Saint Priesta), znajdujące się na wschód od Kalisza. Dowódca VII korpusu oceniał, że na północ od pozycji jego wojsk działają niezbyt silne oddziały kawalerii przeciwnika, które planował rozbić 13 lutego po południu przy użyciu regimentu szwoleżerów *von Polentz* i oddziału polskiego[93]. Pomimo sugestii generała Lecoq, który zastanawiał się nad korektą dyslokacji wojsk, zwracając uwagę na nasilenie starć wysuniętych placówek na północy, Reynier trwał przy swoim[94]. Z drugiej strony to właśnie saski generał ponosił częściową odpowiedzialność za rozrzucenie swoich

[92] R e b o u l, dz. cyt., t. II, s. 290-291; S a u z e y, dz. cyt., s. 137-138; J u h e l, dz. cyt., s. 19 (mapka); żaden z nich nie wspomina o polskiej piechocie.

[93] Sauzey pisze, że był o regiment „polskich kozaków" przydzielony Gablentzowi. Juhel nazywa ten oddział „les krakus". Prawdopodobnie chodzi tu o jazdę dymową, zbieraną w Kaliskiem. Zob. S a u z e y, dz. cyt., s. 139; P. J u h e l, *Kalisch, la dernière bataille de retraite de Russie* (2), „Traditon Magazine" 4(2004), s. 17.

[94] S a u z e y, dz. cyt., s. 138.

oddziałów. Nie były one zdolne do wzajemnego wspierania się z powodu zbyt dużych odległości pomiędzy nimi[95].

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedna kwestia. Jak wiadomo, rosyjskie ataki pod Rogoźnem i Sierakowem spowodowały cofanie się grupy wicekróla Włoch na linię Odry. Zgodnie z wcześniejszymi dyspozycjami księcia Eugeniusza de Beauharnais Reynier zdawał sobie sprawę z planowanego odwrotu. Wobec tego celowość trzymania Kalisza stawała po znakiem zapytania. Dlaczego więc Reynier postanowił czekać w mieście, planując w dodatku atak na rosyjskie oddziały osłonowe? Wyjaśnień dostarczają listy księcia Poniatowskiego do Reyniera z 10 i 13 lutego, wysłane z Piotrkowa i Ruśćca. Poniatowski powiadamiał w nich dowódcę VII korpusu, by nie oczekiwał go w Kaliszu (według wcześniejszych ustaleń obydwa korpusy miały się tam spotkać), gdyż nie przybędzie ze swoimi oddziałami. Problem polegał na tym, że list z 10 lutego nie dotarł do adresata i Reynier nie wiedział nic o nowych zamierzeniach Poniatowskiego. 13 lutego, kiedy książę Józef zorientował się, że jego francuski kolega nie otrzymał przesyłki, i wysłał kolejną wiadomość, było już za późno[96].

Rosyjski plan rozegrania bitwy zakładał bezpośredni atak na Kalisz i zdobycie mostu na Prośnie. Taka koncepcja rodziła potrzebę przeprowadzenia uderzenia w trzech etapach. Pierwszy z nich musiało stanowić opanowanie wsi leżących w sąsiedztwie traktu bydgoskiego – Kokanina i Borkowa. Po otwarciu drogi na podkaliską równinę konieczne stawało się zapewnienie bezpieczeństwa skrzydeł głównej kolumny uderzeniowej. W tym celu jednostki rosyjskie powinny były związać walką i zmusić do odwrotu oddziały obsadzające Pawłówek i Skarszew. Ostatni etap stanowił szturm kaliskich przedmieść.

Pierwszy etap planu generał Wintzingerode zaczął realizować 13 lutego wcześnie rano, podrywając swoich żołnierzy do marszu[97]. Po przejściu przez Rychwał siły główne korpusu rosyjskiego około południa dotarły do Stawiszyna, gdzie nastąpił krótki odpoczynek. O godzinie 13 żołnierze carscy znów byli w marszu. Wintzingerde zdawał sobie sprawę, że przeciwnik zupełnie nie

---

[95] R e b o u l, dz. cyt., t. II, s. 293.

[96] *Korespondencja...*, s. 79.

[97] Przebieg bitwy odtworzono przede wszystkim na podstawie raportu generała von Wintzingerode, II części artykułu dotyczącego walk o Kalisz, pióra P. Juhela oraz odpowiednich fragmentów prac G. Sauzeya i F. Reboula, którzy wykorzystali archiwalia saskie. Zob. W i n t z i n g r o d e, dz. cyt., k. 277-282; J u h e l, dz. cyt., s. 17-21; S a u z e y, dz. cyt., s. 137-147; R e b o u l, dz. cyt., s. 295-318.

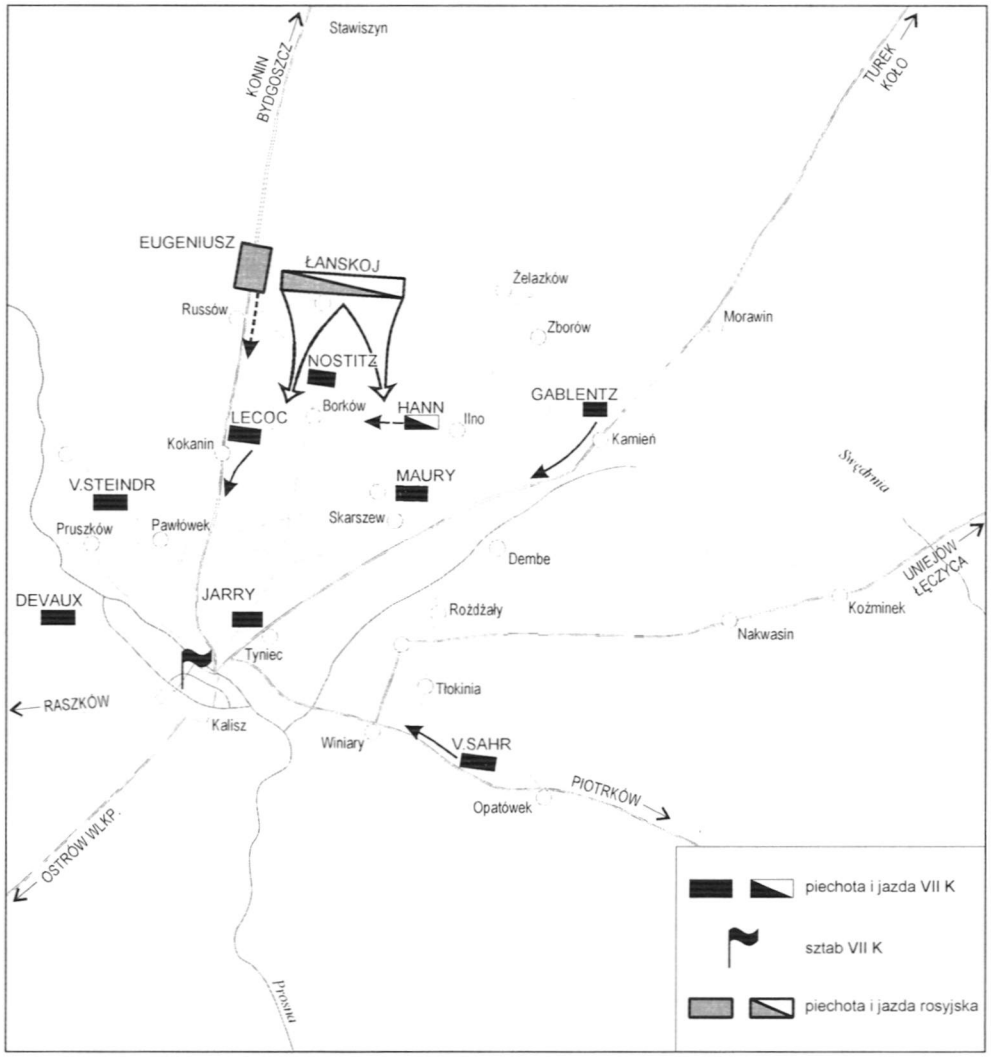

Bitwa o Kalisz, sytuacja około godz. 13.

spodziewa się ataku z północy. Dlatego „zostały wydane rozkazy, by mu [tj. nieprzyjacielowi – M. B.] nie pokazywać się, oprócz kozaków, żeby ukryć przed nim nasze prawdziwe siły i nie dać okazji do wzniecenia alarmu [...]”[98]. Zachowując ostrożność, Rosjanie przez Russów zbliżyli się do pozycji saskich w Kokaninie i Borkowie. Do boju pierwsza została skierowana dywizja jazdy Łanskoja, wspierana przez baterię Nikitycza. Wykorzystując las rosnący na przedpolu Borkowa, carscy kawalerzyści do końca pozostali niewidoczni dla Sasów. Dzięki temu zdołali zaskoczyć nie tylko piechotę dywizji gen. Lecoq, ale także oddział sasko-polskiej kawalerii, który maszerował z Ilna do Borkowa[99]. Przewaga liczebna zapewniła kawalerii Łanskoja sukces. Jazda VII korpusu w nieładzie wycofała się w okolice Skarszewa. Do niewoli rosyjskiej dostał się m.in. dowódca szwoleżerów – płk. Hann.

Oddziały stacjonujące w Kokoninie i Borkowie nie pozostały bierne w czasie starcia kawalerii. Najbardziej zdecydowaną reakcją wyróżnił się gen. Lecoq, który z Kokanina wyprowadził 3 kompanie grenadierów *von Liebenau*, chcąc wesprzeć ustępującą z pola jazdę. Na otwartej przestrzeni saska piechota szybko została okrążona przez carską kawalerię. Dzięki znakomitej postawie swoich grenadierów Lecoq zdołał jednak doprowadzić oddział do lasku rosnącego na południe od Kokanina. Po uporządkowaniu szeregów i sformowaniu dwóch czworoboków odwrót kontynuowano aż do przedmieść Kalisza, gdzie rosyjska jazda została zmuszona do zaprzestania pościgu. Tymczasem los otoczonej w Kokaninie i Borkowie piechoty wydawał się przesądzony. Odcięte przez jazdę placówki stały się celem ataku batalionów jegierskich. Pomimo determinacji obrońców[100] obydwie wioski zostały zdobyte.

Zajęcie punktów leżących przy trakcie bydgoskim pozwoliło na rozwinięcie do boju głównych sił piechoty korpusu rosyjskiego. Zanim jednak doszło do ataku na przedmieścia, Wintzingerode rozkazał wykonanie uderzeń przygotowujących szturm Kalisza.

Pod Pawłówek skierowana została brygada płk. Padarowskiego, a następnie pułk riażowski, ale na weteranach z brygady gen. von Steindela nie zrobiło to większego wrażenia. Oddziały carskie zostały gwałtownie ostrzelane z dział baterii kpt. von. Brause, wspieranych przez półbaterię regimentu *Prince Clement*. Około godziny 15 Wintzinegrode wsparł Padarowskiego bata-

[98] W i n t z i n g e r o d e, dz. cyt., k. 278.

[99] Były to pułk szwoleżerow *von Polentz* oraz oddział krakusów, które Reynier przeznaczył do planowanego ataku na rosyjskie oddziały osłonowe.

[100] Nawet Wintzingerode (dz. cyt., k. 279) chwalił twardą postawę broniącej Borkowa brygady von Nostitza.

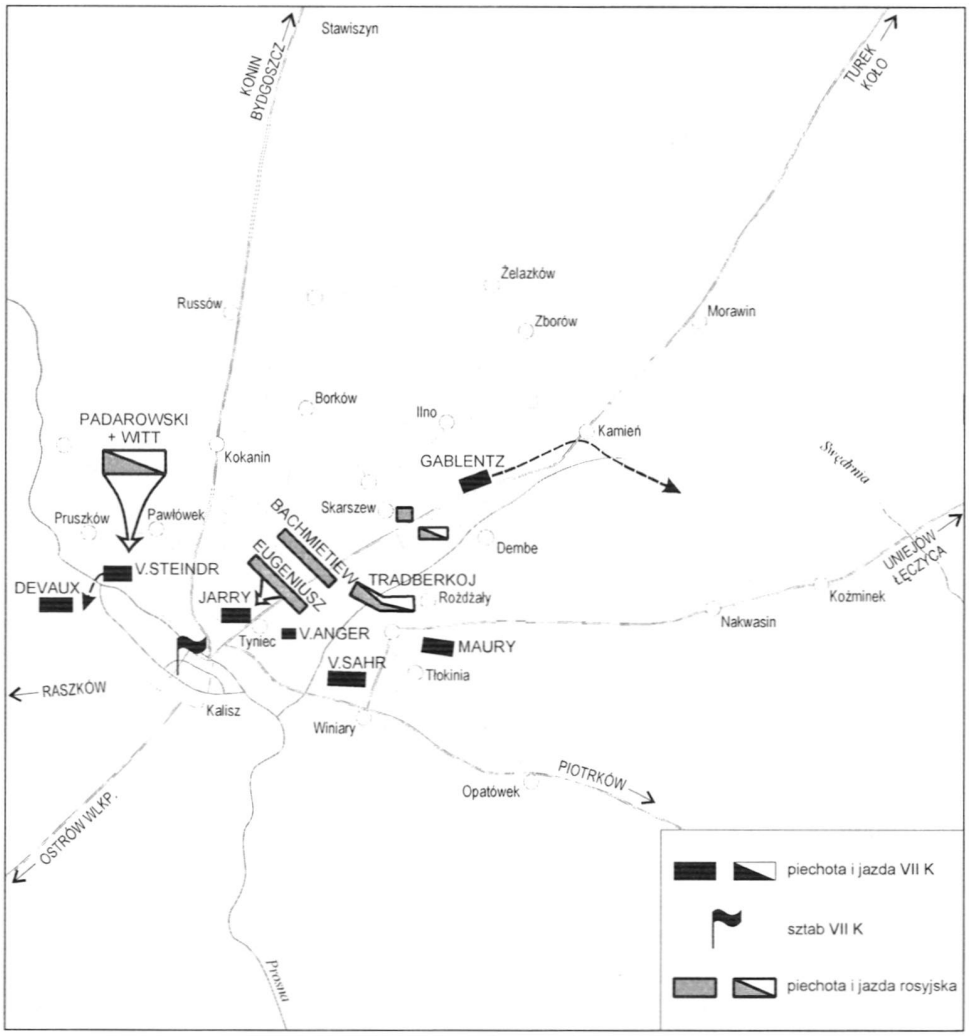

Bitwa o Kalisz, sytuacja wieczorem.

lionami rezerwowymi z tambowskiego i włodzimierskiego regimentu piechoty, 1. pułkiem kozaków ukraińskich, dwoma szwadronami sumskiego pułku huzarów oraz 1. rotą artylerii lekkiej. Przewaga jednostek rosyjskich zmusiła Steinedela do podjęcia spokojnego odwrotu nad Prosnę. Dzięki wsparciu ogniowemu brygady gen. Devaux oraz artylerii VII korpusu, stojących na lewym brzegu rzeki obrońcom Pawłówka udało się przekroczyć rzekę po lodzie przy stracie jedynie 2 uszkodzonych armatek regimentowych. Brygada piechoty von Steindela została wprawdzie zmuszona do opuszczenia swoich stanowisk, jednak przez 3 godziny walki była równorzędnym przeciwnikiem dla jednostek rosyjskich.

Na lewym skrzydle korpusu Wintzingerodego wydarzenia miały przebieg nie mniej dramatyczny. Rosyjski dowódca ustawił tam niezaangażowaną w boju część jazdy gen. Traubetzkoja, która zależnie od rozwoju sytuacji, mogła wspierać natarcie II korpusu na przedmieścia bądź działania przeciw maszerującej z Kamienia awangardzie gen. Gablentza. Łanskoj z 4 batalionami piechoty rezerwowej i baterią konną, w asyście kawalerii Traubetzkoja, skierowany został na Skarszew. Jego zadaniem było odepchnięcie brygady płk Maury, zajęcie wioski i przecięcie tym samym komunikacji Gablentza[101]. Obsadzający Skarszew Holendrzy i Niemcy zostali wręcz zasypani pociskami z baterii Nikitycza, która miała „zmiękczyć" obronę przed natarciem piechoty. W zaistniałej sytuacji Maury wysłał w kierunku Gablentza szczątki jazdy rozbitej pod Borkowem. Zamierzał w ten sposób zmobilizować awangardę VII korpusu do zwiększenia tempa marszu. Nie było to proste, gdyż trakt z Kamienia biegł przez las, a poza tym przecinał liczne pagórki. Marsz Gablentza opóźniała ponadto bateria kpt. von Rotha, która w trudnym terenie nie była w stanie utrzymać właściwego tempa.

Wintzingerode napisał później z satysfakcją, że „wszystkie wysiłki nieprzyjaciela pozostały bezowocne"[102]. Uderzenie wykonane w kolumnach siłami 4 batalionów, prowadzonych do ataku osobiście przez Łanskoja oraz obejście pozycji francuskich przez kozaków zmusiło płk Maury do opuszczenia Skarszewa. Wydaje się, że pomimo dobrych chęci broniono się bez szczególnej determinacji w obawie przed odcięciem od linii Prosny. Duży udział w odniesionym przez Rosjan powodzeniu miała bateria Nikitycza, który został

[101] Sauzey (dz. cyt., s. 144) pisze, że oddziały Gablentza dotarły do Skarszewa o godzinie 13 i widziały wycofujących się żołnierzy pułkownika Maury. Wydaje się to mało prawdopodobnie wobec faktu, że o 13. Rosjanie dopiero podchodzili do saskich placówek w Kokaninie i Borkowie.

[102] Dz. cyt., k. 281.

ranny. Maury skierował swoją brygadę przez Razdzały w stronę Tłokini. Opanowanie Skarszewa przez żołnierzy carskich miało podwójne konsekwencje. Po pierwsze, kolumna Gablentza, zgodnie z zamierzeniami rosyjskiego sztabu, została odcięta od sił głównych VII korpusu. Generał saski, korzystając z zapadających ciemności, zdołał jednak wyprowadzić swoje jednostki z pola bitwy. Po drugie, ostatecznie odsłonięta została pozycja brygady gen. Jarry, obsadzającej Tyniec.

Natarcie na kluczową pozycję saską, broniącą dostępu do mostu na Prośnie i samego Kalisza wykonać miała piechota II korpusu księcia Wirtemberskiego. Jej wsparcie zapewniały bataliony rezerwowe Bachmietiewa i bateria artylerii, złożona z 10 dział. Przeciwko ok. 5 tys. bagnetów rosyjskich[103] gen. Jarry mógł rzucić do boju siły swojej brygady, posiłkowanej przez polski 2. pułk piechoty[104] oraz oddziały przysłane przez dowódcę 32. dywizji piechoty – batalion 35. regimentu lekkiego[105] oraz 2 armaty. Pomimo wysiłków podejmowanych przez gen. Jarry oraz jego żołnierzy, a zwłaszcza walczący na prawym skrzydle brygady 132. pułk piechoty, przewaga wojsk carskich okazała się zbyt duża. Doświadczona piechota ks. Wirtemberskiego wtargnęła do Tyńca. W przełomowym momencie Jarry zwrócił się z prośbą o wsparcie do Durutte'a. Ten jednak zamiast posiłków przysłał rozkaz trzymania się za wszelką cenę. W sytuacji, gdy zagrożony był most na Prośnie, Jarry rozkazał swoim żołnierzom wykonanie desperackiego kontruderzenia na bagnety. Niespodziewanie na polu bitwy pojawiła się w tym momencie brygada von Sahra, która wsparła prawe skrzydło gen. Jarry[106]. Wprowadzenie do boju świeżych sił VII korpusu i zmniejszenie dysproporcji sił w zmaganiach pod Tyńcem pozwoliło na utrzymanie kaliskich przedmieść w rękach żołnierzy napoleońskich. Zapobiegło to odcięciu na prawym brzegu Prosny brygad gen. von Sahra i płk Maury. Z powodu zapadających ciemności walki wygasły ok. godziny 20.

Wraz z ustaniem boju żołnierze VII korpusu zostali wycofani na lewy brzeg Prosny. Po przybyciu brygad gen. von Sahra i płk Menu oraz jazdy

---

[103] 1,7 tys. żołnierzy II korpusu piechoty plus ok. połowy piechoty Bachmietiewa z racji zaangażowania niektórych jego batalionów w walkach na skrzydłach.

[104] Zob. L e l e w e l, *Pamiętniki...*, s. 179; S z y m a n o w s k i, *Pamiętniki jenerała ...*, s. 99; W y b r a n o w s k i, *Pamiętniki...*, s. 48; *Relacja Karola Zielińskiego...*, s. 133, przypis 3; Ż ó ł t o w s k i, *Dziennik komendy...*, s. 291.

[105] Dawało to ok. 3 tys. bagnetów.

[106] Brygada od rana maszerowała drogą z Opatówka, późnym popołudniem dotarła do Winiar.

ariergardy Reynier wciąż oczekiwał na awangardę gen. Gablentza i brygadę gen. von Nostitza. Gablentz wprawdzie otrzymał odpowiednie rozkazy Reyniera, ale zignorował je w obawie przed działającą pod Kaliszem jazdą rosyjską. Von Nostitz natomiast nie mógł przybyć do miasta z oczywistych względów. O północy zawiedziony Reynier rozkazał wysadzenie mostu na Prośnie oraz opuszczenie miasta. Dostarczył tym samym powodów do zadowolenia swojemu adwersarzowi, który 14 lutego ok. godziny 10 rano stwierdził, że w Kaliszu nie ma już jednostek napoleońskich[107].

Straty VII korpusu były poważne. Winztingerode w swoim raporcie wspominał o wzięciu w bitwie ponad 1,5 tys. żołnierzy (w tym 50 oficerów, a wśród nich generała). W wysłanym dwa dni później liście do Kutuzowa oprócz 1,5 tys. pojmanych szeregowych doliczył się generała, 3 pułkowników (Biernacki, Hann i prawdopodobnie Rousset) oraz 36 innych oficerów. W obydwóch dokumentach pisał o wzięciu kolejnego tysiąca jeńców przez awangardę w czasie pościgu. Wśród żołnierzy, którzy trafili do niewoli, wielu było rannych. Było także kilkuset zabitych. Szczególnie wysokie straty poniosły oddziały saskie, a zwłaszcza okrążona brygada von Nostitza, która praktycznie przestała istnieć. Do tego dochodzi utrata 6 dział z zaprzęgami i kiesonami, sprzętu wojskowego brygady von Nostitza oraz dużej ilości uzbrojenia porzuconego w trakcie odwrotu. Szczególnie hańbiąca wydaje się utrata dwóch sztandarów[108]. Po bitwie jednostki saskie tworzyły już tylko jedną słabą dywizję ze szczątkowymi jednobatalionowymi regimentami. Pod bronią wciąż znajdowało się 14 oficerów i 1677 żołnierzy[109].

Straty własne Wintzingerode ocenił na ok. 600 żołnierzy[110]. Liczbę tę potwierdza w swoich pamiętnikach książę Eugeniusz Wirtemberski, który wspomina: „Moją piechotę[111] [...] szturm przedmieść kosztował 500 zabitych i rannych”[112].

Bezpośrednim skutkiem bitwy o Kalisz było rozbicie korpusu saskiego i zajęcie miasta przez Rosjan. Konsekwencje przegranej Reyniera były jednak

---

[107] W i n t z i n g e r o d e, dz. cyt., k. 282.

[108] Tamże; F. von W i n t z i n g e r o d e, *List do M. I. Kutuzova z 3 lutego* [15 lutego] *1813 r.*, RGVIA, fond 846, op. 16, nr 3907, k. 23; *Raport M. I. Kutuzova dla Aleksandra I o bitwach pod Kaliszem i Poznaniem*, 6 II 1813 [18 II 1813]; nr 279, s. 231-232.

[109] Nie licząc odciętych oddziałów Gablentza, a także dywizji Durutte’a. Zob. S a u z e y, dz. cyt., s. 80.

[110] *List...*

[111] Czyli sam II korpus.

[112] Dz. cyt., s. 12.

znacznie bardziej złożone. Na płaszczyźnie strategicznej klęska VII korpusu doprowadziła do ostatecznego rozerwania ugrupowania wojsk napoleońskich na terenie Księstwa Warszawskiego, czego następstwem stało się odcięcie korpusu polskiego od głównych sił Wielkiej Armii. Wobec odwrotu wicekróla Włoch na zachód i pobicia korpusu saskiego załogi oblężonych twierdz nadwiślańskich mogły liczyć już tylko na siebie, natomiast załogi twierdz nadodrzańskich musiały się szykować do nadejścia Rosjan. Wojsko carskie miało poza tym otwartą drogę na Śląsk, co z kolei stwarzało możliwość rozpoczęcia układów politycznych z przebywającym we Wrocławiu królem Fryderykiem Wilhelmem III.

Wydaje się, że główny cel – pokazanie podstawowych elementów, tworzących obraz ostatniej bitwy epoki napoleońskiej na ziemiach polskich − został osiągnięty. Z całą pewnością obraz ten uzupełnić można garścią szczegółów dotyczących kwestii wojskowości rosyjskiej i saskiej omawianego okresu. Podobnie ciekawe wydają się zagadnienia zaledwie poruszone, jak na przykład udział wojsk polskich w bitwie. Wobec przedstawienia walk o Kalisz na płaszczyźnie strategiczno-taktycznej wszystkich tych problemów nie zdołano wyczerpać ze względu na szczupłość miejsca. Bez wątpienia wiele z nich zasługuje na więcej uwagi, a niektóre warte są oddzielnego opracowania.

LITERATURA

C l e m e n t G.: Campagne de 1813, Paris 1905.
G e m b a r z e w s k i B.: Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814, Warszawa 1905.
K u k i e l M.: Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795-1815, Poznań 1912.
Ł u k a s i e w i c z M.: Armia Księcia Józefa 1813, Warszawa 1986.
O l c z a k M.: Kampania 1813. Śląsk i Łużyce, Warszawa 2004.
S t a s z e w s k i J.: Kaliski wysiłek zbrojny 1806-1813, Kalisz 1931.

THE FORGOTTEN BATTLE OF THE NAPOLEONIC EPOCH

S u m m a r y

In the beginning of December 1812 the situation of the Napoleonic army retreating from Russia was very difficult. The multinational Grand Army, exhausted by a long campaign, was only a wreck of the army that in the summer had marched to Moscow. In view of the alarming messages from Paris, on 5th December Napoleon decided to leave his soldiers and go back to France. His marshals were ordered to continue delaying actions which were designed to spare time for the emperor to arrive in the Grand Duchy of Warsaw with the fresh forces. A special role in those actions was given to Major-General Count Jean Reynier, the commander of the 7th Saxon corps.

In view of the betrayal by the Prussian and Austrian contingents assisting the Grand Army, the Saxon corps were the last unit that could provide support for the 5th Polish corps of Prince Poniatowski organised near Piotrków. For this reason, it was especially important for Reynier's soldiers to maintain their position near Kalisz, where the two corps were supposed to combine in the middle of February 1813. Moreover, keeping Kalisz in the Napoleonic hands closed the tsarist soldiers a way back to Prussian Silesia. This had an additional value, if one takes into account the indecisive attitude of Frederick Wilhelm III.

The attack on Kalisz was supposed to be carried out by the Russian corps of avant-garde commanded by General-Lieutenant Baron Ferdinand von Wintzingerode. Despite the fact that Wintzingerode outnumbered the Grand Army a little (ca. 14.000 Russians to ca. 12.000 soldiers of the Grand Army), the tsarist army managed to defeat its enemy twice in Turek and Stawiszyn (12th February), and then unexpectedly appear near Kalisz on 13th February in the morning. The Saxcon troops located northwards from the town were completely taken aback and surrounded by the numerous Russian cavalry. The brigade commanded by General von Nostitz was defeated in the battles of Kokanin and Borków, and Pawłówek and Skarszew were attacked, with the brigades of General von Steindel and Colonel Maura. These units managed to escape, unlike the defenders of Borków, but were forced to leave their positions and retreat to the other bank of the Prosna. The decisive battle took place in late afternoon in the Kalisz suburbs, near the village Tyniec. Despite the ever recurring attack of the Russian troops commanded by Prince Wirtemberski, General Jarry's French brigade, supported by the Polish 2nd regiment of troops and the Saxon brigade under General von Sahr, managed to keep their position and defend the bridge on the Prosna.

The general balance of battles, however, was adverse for the 7th corps. They lost ca. 1.500 soldiers (in comparison to 600 Russians). In the night of 13/14 February the Napoleonic armies retreated from Kalisz. Thereby the main Russian goals had been accomplished – the 7th corps were considerably weakened, the route to Silesia was opened, whereas Prince Poniatowski's Poles were cut from the remaining units of the Grand Army.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: wojny napoleońskie, odwrót spod Moskwy, wojna 1812-1813, Kalisz.

Key words: Napoleonic wars, retreat from Moscow, 1812-1813 war, Kalisz.